

Ferdynand Polityczny popiera fałszowanie wyborów

W czasie kampanii wyborczej w Rosji jedna z lokalnych stacji emitowała program: "Słuchamy każdego". Do udziału w nim zaprosiła wyłącznie kandydatów z Jednej Rosji



W czasie kampanii wyborczej w Rosji jedna z lokalnych stacji emitowała program: "Słuchamy każdego". Do udziału w nim zaprosiła wyłącznie kandydatów z Jednej Rosji. Wiele komisji odmawiało zarejestrowania kandydatów opozycyjnych.

To przymiarka do wyborów ogólnokrajowych - pisze na łamach "The Moscow Times" Władimir Ryżkow. Odnotowuje też, że te machinacje nie przyniosły oczekiwanych skutków. Jedna Rosja wygrała, ale w

niektórych regionach udało się przebić kandydatom opozycji.

W czasie, gdy prezydent Dimitrij Miedwiediew rozprawia o wolności lepszej od braku wolności i gdy świat zastanawia się, jak to jednej nocy potrafiły upaść arabskie dyktatury, skorumpowana rosyjska autokracja robi to, co potrafi najlepiej: manipuluje i fałszuje wybory - stwierdza Ryżkow.

I to jest słuszne, myśli Fedynand, każdy powinien robić to, co potrafi najlepiej. A zwłaszcza władza. Jeśli na przykład jakiś polityk jest najlepszy w grę w piłkę, powinien grać w piłkę. Jeśli pasuje mu narciarstwo, niech jeździ, byle dobrze. Jeśli zaś jest prymusem w fałszerstwach, niech fałszuje.

Najgorzej byłoby bowiem wtedy, gdyby taki polityk próbował robić coś, w czym nie jest najlepszy. Na przykład reformował system edukacji.

A na pociechę strapionym Kaczka Dziwaczka w kultowym wykonaniu:

Kaczka dziwaczka, Polonia 1987

